



POLSKA PARAFIA KATOLICKA w Ludwigsburgu

luty 2020

Filia HEILBRONN – Neckargartach, St. Michael- Kirche, Sudetenstr. 57

<http://ppk-ludwigsburg.de/polski/filia-heilbronn>

Parkować należy przy Römerstraße 92, przy hali sportowej

PORZĄDEK MSZY ŚWIĘTYCH

2 lutego

4. Niedziela – Matki Bożej Gromnicznej

11:45 Religia dla grup N, K, S, B

11:50 Różaniec święty i Anioł Pański

12:30 Msza Święta

9 lutego

5 Niedziela zwykła

11:45 Religia dla grup N, K, S, B

11:50 Różaniec święty i Anioł Pański

12:30 Msza Święta

16 lutego

6 Niedziela zwykła

11:45 Religia dla grup N, K, S, B

11:50 Różaniec święty i Anioł Pański

12:30 Msza Święta

23 lutego

7 Niedziela zwykła

11:50 Różaniec święty i Anioł Pański

12:30 Msza Święta

26 lutego

Środa Popielcowa

20:15 Msza święta – posypanie popiołem

1 marca

I Niedziela Wielkiego Postu

11:50 Różaniec święty i Anioł Pański

12:30 Msza Święta

Gorzkie Żale

8 marca

II Niedziela Wielkiego Postu

11:45 Religia dla grup N, K, S, B

11:50 Różaniec święty i Anioł Pański

12:30 Msza Święta

Gorzkie Żale



Spowiedź po Mszy św.



Co zostało z nauczania świętego Jana Pawła II?

Jarosław Makowski

Jak wiemy, znakiem firmowym nauczania św. Jana Pawła II i potem Benedykta XVI – były tematy od aborcji przez środki antykoncepcyjne po in vitro. Są też znakiem firmowym polskich biskupów, którzy z wielkiego dorobku papieża Wojtyły nauczyli się tylko tej jednej rzeczy. Nie usłyszymy, jak nasi hierarchowie rozwijają nauczanie Jana Pawła II dotyczące dialogu międzyreligijnego czy kwestii społecznych. Jeśli polski papież pojawia się w nauczaniu polskich biskupów, to jako niestrudzony "obrońca życia nienarodzonego".

Nie dziwi więc, że papież Franciszek irytuje polskich biskupów, gdyż inaczej niż Jan Paweł II widzi zasadniczą oś sporu cywilizacyjnego. Już nie cywilizacja życia kontra cywilizacja śmierci. Franciszek zmienia optykę – bardziej niepokoją go **nierówności społeczne, niesprawiedliwość i ubóstwo** niż spory bioetyczne. Dziś konflikt, jego zdaniem, rozgrywa się między cywilizacją chciwości, a cywilizacją solidarności. Albo by użyć jeszcze jednego określenia, kulturą czułości, a kulturą odrzucenia. Papież Bergoglio słusznie podkreśla, że **Robotnik z Nazaretu zasadniczo mówił w przypowieściach o biedzie i wykluczeniu, a nie o seksie, antykoncepcji i masturbacji**. Dobre społeczeństwo poznaje się po tym – przekonuje – jak traktuje ono najbiedniejszych, poniżonych, zepchniętych na margines. Nie wolno nam tolerować kultury zbędnego – mówi papież – nikt nie jest zbędny. Wszyscy jesteśmy braćmi.

Dlatego tak mocno poruszyły świat przywołane przez Franciszka figury: z jednej strony banku, z drugiej bezdomnego. Gdy upada jakiś bank, natychmiast pojawiają się skandalicznie wysokie sumy na jego ratowanie, ale gdy przed drzwiami szpitala umiera bezdomny, nasze serca pozostają nieporuszone. Gdybyśmy jednak słuchali tylko wypowiedzi abp. Marka Jędraszewskiego, moglibyśmy dojść do przekonania, że Biblia w całości jest poświęcona tzw. ideologii LGBT, a nie biednym czy wykluczonym, jak pokazuje to Franciszek.

Papież Bergoglio rozumie, że aby jego rewolucja, której istotą jest Kościół ubogi i dla ubogich, mogła być wiarygodna – musi ją zacząć od siebie. I od swoich braci w kapłaństwie. Dlatego zrezygnował z mieszkania w apartamencie watykańskim, obiekcie pożądania wielu rzymskich purpuratów. Dlatego obok placu św. Piotra otworzył dzienny ośrodek i noclegownię dla bezdomnych w należącej do Watykanu czteropiętrowej kamienicy o powierzchni 2 tys. m kw. I dlatego wymaga świadectwa także od księży.

Jak bardzo krytycznie odnosi się do duchownych, którzy kwestionują jego wizję Kościoła i roli w pluralistycznym społeczeństwie, dowodzi słynna mowa wygłoszona do kardynałów kurii rzymskiej tuż przed Bożym Narodzeniem w 2014 r., w której Franciszek wymienił 15 grzechów ludzi Kościoła. Jeśli papież Franciszek decyduje się na tak ostrą krytykę duchowieństwa, to dlatego, że nie bierze za dobrą monetę przekonania, którym wciąż próbuje się szantażować krytycznych katolików: Kościół jest matką, a matki się nie krytykuje. Jeśli widzisz zło, także w Kościele – zdaje się

sądzić Franciszek – i nie reagujesz, stajesz się współsprawcą tego zła. Dlatego jeśli kochasz Kościół, krytykujesz go. Tym samym Franciszek zachęca laikat do piętnowania ewidentnych patologii w Kościele. Zachęca na tyle skutecznie, że obudził się rodzimy laikat, w ramach którego powstał ruch świeckich „Odzyskajmy nasz Kościół”. Świeccy katolicy mówią wprost: mamy dość patrzenia na twarz Kościoła w Polsce, który reprezentują właściwie wyłącznie biskupi i księża.

Kościół to to także my!

Papież Franciszek ceni dialog. Nie boi się tych, którzy myślą inaczej niż on. To odróżnia go od naszych, niektórych biskupów i księży – oni, jeśli się z kimś nie zgadzają, nazywają go marksistą, ekoterrorystą lub czerwoną zarazą. Franciszek chce Kościoła wychodzącego do ludzi, a nie czekającego na ludzi. Kościół nie może tylko potępiać świata, ma również – może nawet przede wszystkim – troszczyć się o niego. A to znaczy podejmować rozmowę, czasem się zgadzając, czasem polemizując.

Dialog, który papież praktykuje, dając świadectwo własnym życiem, sprowadza się do trzech kroków: **poznać się, wysłuchać, poszerzyć krąg myśli**. Dlatego w optyce Franciszka nie ma odwrotu od dialogu ze współczesną kulturą. Nie ma alternatywy dla ekumenizmu. I nie może być mowy o zaniechaniu dialogu między religiami. Bo celem dialogu, jak konkluduje biskup Rzymu, musi być **DOBRO** – pisane wielkimi literami. Nie prawda, ale Dobro. Raz jeszcze Franciszek pokazuje, że etyka jest ważniejsza niż metafizyka, miłosierdzie jest ważniejsze niż doktryna. Retoryka czułości, która od początku pontyfikatu zdominowała papieskie nauczanie – czułości, o której tak pięknie mówiła Olga Tokarczuk w mowie noblowskiej, przełożyła się na politykę solidarności.

Kryzys migracyjny był chyba tym dramatycznym wydarzeniem, które najdobitniej pokazało przepaść między sposobem myślenia obecnego papieża i naszych biskupów. Pierwszą podróżą, jaką odbył Franciszek po wybraniu go w roku 2013, była pielgrzymka na włoską wyspę Lampedusa. Nie do jakiegoś sanktuarium, nie na spotkanie z przywódcą innego wyznania czy religii. Wybrał wyspę będącą symbolem dramatu uchodźców. Kiedy już tam się pojawił, a za nim kamery światowych telewizji, mówił: "Prośmy Pana o łaskę płaczu nad naszą obojętnością, nad okrucieństwem, jakie jest w świecie, w nas, również w tych, którzy bezimiennie podejmują decyzje społeczno-gospodarcze, które otwierają drogę do podobnych dramatów".

Papież Franciszek jako chrześcijanin robi to, co trzeba – gdy widzi człowieka cierpiącego, biegnie mu z pomocą. I tak należy czytać jego kolejną wizytę, tym razem na greckiej wyspie Lesbos, gdzie ramię w ramię z ekumenicznym patriarchą Konstantynopola Bartłomiejem oraz arcybiskupem Aten i całej Grecji Hieronimem odwiedził obóz uchodźców Moria. Przebywało tam wtedy ok. 2,5 tys. osób, oczekujących na azyl. To wizyta symboliczna, gdyż Lesbos stała się także znakiem "kultury obojętności", która toczy nas, szczególnie zachodni świat. Stała się miejscem, gdzie "składuje się" ludzi odpady, którymi nikt nie chce się zaopiekować. Jest "ludzkim śmietniskiem" omijanym szerokim łukiem przez wszystkich – ale nie przez Franciszka, który jeszcze przed wylądowaniem na wyspie mówił: "Ta podróż

jest smutna. Lecimy zobaczyć tylu ludzi, którzy cierpią i nie wiedzą, dokąd iść". A na Twitterze napisał: "Uchodźcy to nie liczby, tylko osoby: to twarze, imiona, historie życia i odpowiednio do tego należy ich traktować".

Największym zagrożeniem dla religii są nie ateści, bezbożnicy, ale ludzie, którzy mówią o sobie, że są głęboko religijni, i podkreślają, jak bardzo są "wiernymi synami Kościoła!". To właśnie tacy ludzie skazali Jezusa z Nazaretu na śmierć. Co się stało z naszym Kościołem, że najlepiej czują się w nim ci, którzy z otwartą przyłbicą mówią, że są ksenofobami, nacjonalistami i rasistami?

Co się stało z naszym Kościołem, że ten stary, pobożny i przyzwoity papież postrzegany jest przez wielu duchownych jako źródło kryzysu Kościoła, a nie jako ten, który stara się przywrócić mu ewangeliczne oblicze? Zresztą nie pierwszy i pewnie nie ostatni to prorok, który przychodzi do swoich, a swoi nie tylko go nie rozpoznają, ale jeszcze z premedytacją odrzucają.

Papież Franciszek mówiąc o tym, że Miłość Boża jest bezwarunkowa, pomimo naszych grzechów, Bóg nadal nas miłuje. Jego miłość się nie zmienia, nie obraża się; jest wierna, jest cierpliwa. Ze zdumieniem odkrywamy, że Pan jest wszelką możliwą bezinteresownością, wszelką możliwą czułością. Jesteśmy miłowani przez Boga na dobre i na złe, w zdrowiu i chorobie, szczęśliwi lub smutni, zauważył.

OGŁOSZENIA PARAFIALNE



9. 02.20 po mszy - przyjazd do HN pani A. Duczkowskiej z Ludwigsburga

Wszelkie sprawy dotyczące sakramentów lub zaświadczeń, należy zgłaszać tylko do pani A. Duczkowskiej.

Wybory do rad pastoralnych, odbędą się w marcu 2020 roku. Zachęcamy wszystkich, którzy ukończyli 18 rok życia do **odważnego zgłaszania swojej osoby na listę kandydatów do rady pastoralnej**. Każdy jest zaproszony do działania i współpracy w radzie. Nie wystarczy podsuwać pomysły innym i krytykować. Dobry katolik to ten, który bierze odpowiedzialność na siebie i przyczynia się do wzrostu wspólnoty parafialnej i przyjemnej atmosfery w Kościele. **Pamiętaj!! Jesteś potrzebny(a)! Od Ciebie zależy przyszłość naszej parafii!! Zgłoś swoją kandydaturę na listę kandydatów!!**

* * * * *

Ks. Eugeniusz Bartnik	Proboszcz	beugeniusz@gmx.de	07141 251012
		Tel. komórkowy	0177 5571367
Ks. Piotr Janaszczyk	Wikariusz	pjanaszczyk@wp.pl	071417889131
		Tel. komórkowy	0152 07484601
A. Duczkowska	Biuro Parafialne	parafia.lb@web.de	07142-893369
Ludwigsburg Grünbühl, St. Elisabeth Moldastr.20			
Śr. 13:30 -17:00, Czw. 10:30 -15:00 Pt. 17:00 -18:00			